



BIULETYN

Nr 101 (709) • 2 lipca 2010 • © PISM

K O M E N T A R Z

Redakcja: Jacek Foks (redaktor naczelny), Łukasz Adamski, Beata Górka-Winter, Leszek

Jesień, Łukasz Kulesa, Marek Madej, Beata Wojna, Ernest Wyciszkievicz

Konsekwencje wyborów prezydenckich w Niemczech

Ryszarda Formuszewicz

Procedura wyboru prezydenta w Niemczech przerodziła się w test zwartości rządzącej koalicji chadeków i liberałów. Jej kandydat Christian Wulff uzyskał wymagane poparcie dopiero w trzeciej turze głosowania. Pogłębi to kryzys w koalicji, a także wzmocni krytyków kanclerz Merkel. Dla stosunków polsko-niemieckich obciążeniem mogą się okazać związki nowego prezydenta ze środowiskiem ziomkowskim.

Przedterminowe zakończenie kadencji prezydenta na skutek złożenia tego urzędu przez Horsta Köhlera oraz nasilający się kryzys w koalicji rządzącej wpłynęły na większe niż zazwyczaj znaczenie wyborów prezydenckich. Termin 30 dni na wyłonienie nowego prezydenta zmusił partie do szybkiego wyłonienia kandydatów. Kandydatem koalicji CDU, CSU i FPD został Christian Wulff, dotychczasowy premier Dolnej Saksonii, a zarazem wiceprzewodniczący CDU. Socjaldemokraci i Zieloni zaś zaproponowali bezpartyjnego Joachima Gaucka, działacza opozycji demokratycznej w NRD oraz pierwszego szefa urzędu ds. akt Stasi.

Decyzja SPD i Zielonych okazała się politycznie bardzo zręczna. Poglądy Gaucka w dużej mierze odpowiadają preferencjom przedstawicieli obozu rządzącego, toteż niektórzy z nich stanęli przed dylematem, którego kandydata poprzeć. W ten sposób partie opozycyjne zdołały osłabić spójność koalicji. Ponadto stały się one beneficjentami powszechnego szacunku społecznego, jakim cieszy się Gauck. Socjaldemokraci udało się zarazem wyraźnie zaakcentować różnice dzielące ich od polityków konkurencyjnej Partii Lewicy, która wystawiła własną kandydatkę.

Wyboru prezydenta dokonuje w Niemczech specjalnie konstytuujący się na tę okazję organ – Zgromadzenie Federalne. W jego skład wchodzi posłowie do Bundestagu i w takiej samej liczbie delegaci wyłonieni przez parlamenty poszczególnych krajów federacji. W liczącym 1244 członków gremium CDU/CSU i FDP dysponowały 644 głosami, co faworyzowało Wulffa. Tym większą porażką koalicji było niepowodzenie jej kandydata w pierwszym i w drugim głosowaniu. Negatywny wydźwięk braku mobilizacji obozu rządowego został pogłębiony także przez to, że również w ostatnim, decydującym głosowaniu nie wszyscy jego przedstawiciele poparli Wulffa. Wprawdzie uzyskał wtedy absolutną większość głosów, choć wymagana była na tym etapie zwykła, ale nie zneutralizowało to strat wizerunkowych poniesionych przez chadecję.

W konsekwencji tych wydarzeń nasila się spory wewnątrz koalicji, zwłaszcza wzajemne oskarżenia o nielojalność. Jednocześnie mało efektywne zwycięstwo Wulffa raczej nie zaowocuje poprawą coraz gorszych notowań partii rządzących. Koszta niepowodzeń w Zgromadzeniu najbardziej obciążają przewodniczącą CDU kanclerz Merkel. W tym ugrupowaniu zaostrzy się dyskusja na temat przywództwa – odmowę poparcia dla chadeckiego kandydata powszechnie interpretuje się jako głosowanie przeciwko szefowej partii i rządu.

Christian Wulff zadeklarował już zainteresowanie tematyką międzynarodową. Polska wskazana została jako cel jednej z pierwszych podróży. Trudno jednak przewidzieć, jak jego prezydentura wpłynie na stosunki polsko-niemieckie. Pozytywny prognostyk stanowi duże doświadczenie nowego prezydenta w kontaktach z polskimi partnerami. Dolna Saksonia współpracuje od lat z województwem dolnośląskim oraz wielkopolskim. Natomiast obciążeniem będą jego związki ze środowiskiem tzw. wypędzonych. Wprawdzie Wulff dystansował się od działalności Powiernictwa Pruskiego, ale wspierał czynnie projekt upamiętnienia przymusowych migracji, a w sporze o obsadę rady Fundacji „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie” poparł przewodniczącą Związku Wypędzonych Erikę Steinbach. Ponadto to za jego rządów wprowadzono w Dolnej Saksonii obowiązek uwzględnienia tej tematyki w programie nauczania. Przyczynił się także wydatnie do ożywienia patronatu tego landu nad Ziomkostwem Śląskim i być może zaznaczy swoje zaangażowanie podczas obchodów sześćdziesięciolecia tego patronatu, zaplanowanych na wrzesień br.